

Sygn. akt III Ca 1645/14, III Ca 1646/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 lutego 2015 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Tomasz Tatarczyk

Sędzia SO Krystyna Hadryś

Sędzia SR (del.) Roman Troll (spr.)

Protokolant Marzena Makoś

po rozpoznaniu w dniu 25 lutego 2015 r. w Gliwicach

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. J.

przeciwko Przedsiębiorstwu Produkcyjno-Usługowo-Handlowemu (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w R.

przy udziale interwenienta ubocznego (...) Spółki Akcyjnej w W..

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej i interwenienta ubocznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rybniku

z dnia 2 czerwca 2014 r., sygn. akt I C 329/09

1. **oddala obie apelacje;**

2. **zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.800 (tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.**

SSR (del.) Roman Troll SSO Tomasz Tatarczyk SSO Krystyna Hadryś

Sygn. akt III Ca 1645/14

III Ca 1646/14

## UZASADNIENIE

Powódka Z. J. wniosła o zasądzenie od pozwanej Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowo-Handlowego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w R. kwoty 51.557 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 27 lutego 2009r. oraz przyznanie zwrotu kosztów procesu. Na uzasadnienie swego żądania wskazała, iż w dniu 31 stycznia 2006r. będąc pracownikiem (...) S.A. w K. Oddział KWK (...) przyjechała do pracy i zaparkowała samochód na parkingu, który na mocy umowy z jej pracodawcą dzierżawi pozwana, a po opuszczeniu samochodu w obuwiu zimowym na niewielkim obszarze udała się w kierunku wyjścia z parkingu, który był nieodśnieżony, a pod świeżym opadem śniegu znajdowały się oblodzone nierówności, potknęła się na oblodzonej i nieodśnieżonej nierówności, upadła i doznała złamania trójkostkowego goleni prawej z podwichnięciem w stawie skokowym górnym, a po przewiezieniu do szpitala

wykonano otwarte nastawienie złamania z założeniem wewnętrznej stabilizacji śrubami i poprzęciem, a następnie założono opatrunek gipsowy. Po opuszczeniu szpitala po 8 dniach powódka nie chodziła przez 12 tygodni - w tym czasie poruszała się na wózku inwalidzkim po 12 tygodniach zaczęła poruszać się z pomocą kuli łokciowej. Była niezdolna do pracy przez okres 182 dni, po wyczerpaniu zasiłku chorobowego nie odzyskała zdolności do pracy i od 1 sierpnia 2006r. zostało jej przyznane świadczenie rehabilitacyjne. Powódka podała, iż kwota 40.000 zł stanowi zadośćuczynienie w związku z krzywdą, jakiej doznała na skutek opisanego zdarzenia, z kolei kwota 10.037 zł stanowi jej utracone dochody powódki w związku z wypadkiem, a kwota 1.524,97 zł to poniesione koszty leczenia. Na uzasadnienie roszczenia odsetkowego powódka wskazała, iż domaga się odsetek od dnia 27 lutego 2009r., kiedy to pozwany udzielił odpowiedzi na wniosek powódki o zawezwanie do próby ugodowej odmawiając zapłaty zadośćuczynienia i odszkodowania, od tego dnia bowiem roszczenie powódki stało się wymagalne.

Pozwana żądała oddalenia powództwa i przyznania zwrotu kosztów procesu, a także przypozwania (...) S.A. w W. wskazując, iż powódka nie wykazała istnienia koniecznych przesłanek odpowiedzialności jakimi są wina po stronie pozwanego, szkoda oraz adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem pozwanej a zaistniałą szkodą. Zarzuciła, że do wypadku doszło wyłącznie z winy powódki, która nie zachowała należytej ostrożności, gdyż w wyjątkowo trudnych warunkach pogodowych poruszała się w obuwiu nieadekwatnym do zaistniałych okoliczności, tj. obuwiu na wysokim obcasie, a pozwana nie ponosi winy za zaistniałą sytuację, albowiem dołożyła wszelkich starań, aby parking utrzymać w należytym stanie pomimo wyjątkowo trudnych warunków pogodowych. W dniu kiedy doszło do zdarzenia występowały bowiem wyjątkowo obfite opady mroźnego deszczu, co powodowało powstawanie gołoledzi. Warunki były na tyle trudne, że samochody nie mogły poruszać się po drogach, pomimo to pozwana przedsięwzięła wszelkie możliwe czynności w celu wyeliminowania zagrożeń, poprzez oczyszczanie dziedziawionych parkingów nr 1 i 2 z zalegającego śniegu, wysypanie ich solą i żużlem. Nadto pozwana zarzuciła, że żądane zadośćuczynienie jest rażąco wygórowane oraz że powódka nie wykazała wysokości szkody, złożyła bowiem pozbawione waloru wiarygodności kserokopie dokumentów, ponadto powódka podlegała obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu przysługiwało jej zatem prawo do bezpłatnej pomocy medycznej. Odnośnie żądania przypozwania (...) S.A. w W. pozwana wskazała, że w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2006r. objęta była ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej w związku z prowadzoną działalnością i posiadany mieniem, w związku z tym na podstawie umowy ubezpieczenia z pozwaną ubezpieczyciel na wypadek wystąpienia zdarzenia objętego ochroną ubezpieczeniową będzie zobowiązany do wypłaty odszkodowania.

(...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. zgłosił interwencję uboczną po stronie pozwanej wnosząc o oddalenie powództwa i przyznanie zwrotu kosztów postępowania interwenient podniósł zarzut przedawnienia roszczeń powódki wobec interwenienta powołując się na art. 819 § 1 i 2 kc. w brzmieniu sprzed nowelizacji z dnia 13 kwietnia 2007r. wskazując, iż jako, że powódka dowiedziała się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia w dniu 31 stycznia 2006r. trzyletni termin przedawnienia roszczenia upłynął z dniem 31 stycznia 2009r. Tymczasem zgłoszenie zdarzenia ubezpieczycielowi nastąpiło dopiero z chwilą doręczenia ubezpieczycielowi wniosku pozwanego o przypozwanie w dniu 19 sierpnia 2009r. W pozostałym zakresie interwenient przychylił się w całości do stanowiska pozwanego wskazując, iż podziela jego argumentację dotyczącą zachowania przez pozwanego należytej staranności w utrzymaniu parkingu i jego odśnieżaniu co było utrudnione ze względu na panujące w dacie zdarzenia trudne warunki atmosferyczne. Interwenient podzielił również argumentację pozwanego dotyczącą niewykazania przez powódkę wielkości szkody oraz żądania rażąco wygórowanego zadośćuczynienia. Odnośnie żądania odszkodowania w zakresie kosztów leczenia interwenient uboczny zarzucił, iż powódka nie wykazała związku przyczynowego pomiędzy zakupem leków, urządzeń i korzystaniem z zabiegów rehabilitacyjnych, a zdarzeniem.

Wyrokiem z dnia 2 czerwca 2014 r. Sąd Rejonowy w Rybniku zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 51.467 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 27 lutego 2009r. (pkt 1); w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt 2); zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 4.017 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 3); nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.823,23 zł tytułem kosztów sądowych (pkt 4).

Rozstrzygnięcie poprzedzono następującymi ustaleniami, że na mocy umowy z dnia 24 października 2005r. (...) S.A. w K. Oddział C. wydzierżawiła pozwanej nieruchomości stanowiącą działkę nr (...) położoną w C. opisaną w księdze

wieczystej nr (...) prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Rybniku. W skład tej nieruchomości wchodził przykładowy parking nr 1. Pozwana zobowiązała się do utrzymania na zajmowanym terenie i wokół niego należytego ładu i porządku oraz wykorzystania dzierżawionego terenu zgodnie z celem określonym w umowie. Parking nr 1 posiadał regulamin umieszczony w widocznym miejscu przy wjeździe, zgodnie z którym każdy użytkownik został zobowiązany do przestrzegania obowiązujących przepisów BHP. Stan techniczny parkingu nr 1 był zły, nawierzchnia składała się częściowo z kostki granitowej, częściowo z płyt betonowych, a także ubitego żużlu, była pełna dziur, kolein i nierówności. Powstałe ubytki nawierzchni pozwana starała się na bieżąco uzupełniać poprzez zasypywanie tłuczniem. Prace związane z utrzymaniem i czyszczeniem parkingu prowadzone były jedynie w weekendy, albowiem w ciągu tygodnia z uwagi na 3 – zmianowy system pracy kopalni, parking był stale przepełniony. Zimą parking nr 1 był odśnieżany jedynie na głównych ciągach komunikacyjnych prowadzących do miejsc parkingowych. Śnieg zalegający na miejscach parkingowych był ujeżdżany przez samochody i tworzyły się koleiny. W przypadku większych opadów śniegu i śniegu zalegającego między samochodami pozwana odśnieżała w weekendy przy użyciu ciężkiego sprzętu. W przypadku wystąpienia gołoledzi pracownicy parkingu posypywali ścieżki głównie solą. Był także dostępny żużel. Fakt posypania parkingu żużlem odnotowywany był w raporcie pracy sprzętu ciężkiego. Miejsca parkingowe i przestrzenie między samochodami nie były posypywane z uwagi na zbyt mało miejsca.

Pozwaną wiązała ponadto z (...) S.A. Oddział KWK (...) umowa, na podstawie której pozwana świadczyła usługi związane z usuwaniem skutków zimy na wyznaczonych chodnikach, drogach i placach wewnątrz zakładu. W celu wykonania wskazanej umowy, pozwana zakupiła w dniach 5 stycznia 2006 r. i 21 stycznia 2006 r. sól wypadową. Kopalnia nie miała zastrzeżeń co do wykonywanych przez pozwana robót. W związku z prowadzoną działalnością pozwana zawarła z (...) S.A. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej deliktowej.

W dniu 31 stycznia 2006r., powódka będąca pracownikiem (...) S.A. W K.- KWK (...), po przyjeździe do pracy przed godziną 7 zaparkowała samochód na parkingu nr 1 dzierżawionym przez pozwaną, a po wyjściu z samochodu i przejściu paru kroków poślizgnęła się na oblodzonych nierównościach podłoża przysypanych śniegiem, przez co jej prawa noga utknęła w dziurze w nawierzchni parkingu. W efekcie powódka upadła, odczuwając silny i ostry ból. W tym dniu, przed przyjazdem powódki, pracownik zajmujący się obsługą parkingu – B. K. z uwagi na zjawisko gołoledzi, posypała główny ciąg komunikacyjny parkingu solą.

Pierwszej pomocy udzielono powódce w izbie opatrunkowej pracodawcy, a następnie przewieziono ją do Wojewódzkiego Szpitala (...) w R., gdzie w dniu 6 lutego 2006r. wykonano otwarte nastawienie złamania z założeniem wewnętrznej stabilizacji śrubami i popręgiem, a następnie po wykonaniu repozycji zamkniętej kończynę powódki unieruchomiono opatrunkiem gipsowym. Powódka przebywała w szpitalu do 8 lutego 2006r., gdzie otrzymywała dożylnie leki przeciwbólowe. Po opuszczeniu szpitala nie chodziła poruszała się na wózku inwalidzkim i wymagała stałej pomocy osób trzecich przy czynnościach życia codziennego. Po 12 tygodniach powódka zaczęła chodzić poruszając się o kulach łokciowych. Powódka była niezdolna do pracy przez okres 182, następnie po wyczerpaniu zasłku chorobowego nie odzyskała zdolności do pracy i zostało jej od dnia 1 sierpnia 2006r. przyznane świadczenie rehabilitacyjne. W ramach prewencji rentowej korzystała z ośrodka rehabilitacyjnego, a następnie po zakończeniu rehabilitacji została przyjęta do Szpitala (...) w R., gdzie w dniu 15 listopada 2007r. operacyjnie usunięto zespolenie. Powódka kontynuuje leczenie w (...) ZOZ (...) nr 3 w R.. W dniu zdarzenia miała na sobie zimowe kozaki na szerokim obcasie o wysokości ok. 5cm, były to buty, które zazwyczaj ubierała do pracy. W miejscu, w którym doszło do zdarzenia znajduje się nawierzchnia żużlowa, która jest pofałdowana, pod powierzchnią kilku centymetrów znajduje się asfalt.

Styczeń 2006 r. był najzimniejszym miesiącem od 1987 r. Ilość opadów atmosferycznych nie odbiegała jednak od normy. W całym regionie średnie dobowe temperatury były poniżej -20° C. Niewielkie opady śniegu pojawiły się dopiero 29 stycznia, pomimo tego pokrywa śnieżna była wysoka. Utworzyła się ona jeszcze pod koniec grudnia i zalegała przez cały styczeń ulegając powolnej, choć ciągłej transformacji. Niskie temperatury sprzyjały jej konserwacji, natomiast opady deszczu i mżawki przyspieszały metamorfozę. Warunki atmosferyczne panujące w dniach 30 i 31 stycznia 2006 r. w rejonie miasta R. były typowo zimowe. Było pochmurno z okresowymi, śladowymi opadami śniegu.

W dniu 31 stycznia opady marznęcej mżawki i ujemna temperatura powodowały występowanie gołoledzi od wczesnych godzin rannych (od ok. 5:40) do godzin południowych.

Powódka doznała 25% uszczerbku na zdrowiu. Następstwa zdarzenia mają charakter trwałe i nieodwracalny, uraz odniesiony przez powódkę – trójskokowe złamanie prawej nogi z podwichnięciem w stawie skokowym – pozostawił po sobie trwałe następstwa pod postacią wadliwie wygojonego złamania dalszej nasady kości piszczelowej – staw rzekomy, z towarzyszącą następczą pourazową artrozą stawu skokowego górnego i znacznym ograniczeniem jej ruchomości, istotną dysfunkcją motoryczną kończyny dolnej. Uraz był na tyle poważny, iż doszło do powikłań podczas gojenia – brak zrostu. Cierpienia fizyczne i psychiczne powódki związane z wypadkiem mającym miejsce 31 stycznia 2006 r. były znaczne. Wynika to zarówno z bólu, który spowodował uraz, długiej rekonwalescencji, braku powrotu pełnej funkcji motorycznej kończyny, a co za tym idzie utrwalonego poczucia choroby i braku sprawności. Rokowania na przyszłość są niepomyślne. Już w chwili obecnej zauważalne są wyraźne cechy artrozy stawu skokowego, które w przyszłości ulegną nasileniu prowadząc do ankilozy stawu.

Powódka skarżyła się na dolegliwości związane z odcinkiem lędźwiowym kręgosłupa, mające w jej ocenie związek z doznany w dniu 31 stycznia 2006 r. urazem. W związku z tymi dolegliwościami do 2010 r. leczyła się w (...) Centrum Medyczne Sp. z o.o. w R., a w 2013 r. została skierowana na leczenie uzdrowiskowe. Brak jest jednakże związku przyczynowego pomiędzy dolegliwościami kręgosłupa, a wypadkiem z dnia 31 stycznia 2006 r., na co wskazuje analiza mechanizmu urazu doznanego przez powódkę.

Przed wypadkiem powódka była osobą bardzo aktywną. Obecnie nie może realizować swojej pasji jaką było prowadzenie sadu i ogrodu. Nie może także jeździć na rowerze czy brać udziału w spływach kajakowych, co czyniła z mężem co roku. Powódka ma przeciwwskazania do dłuższego stania czy chodzenia, nie potrafi także kucnąć, trudność sprawia jej poruszanie się po schodach z uwagi na fakt, iż stopa nie zgina jej się ku górze, nie może chodzić boso ani w butach na obcasach z uwagi na związany z tym ból. Na stopie powódki ciągle widoczne są ślady po szwach. Po całym dniu puchnie jej kostka. W okresie pierwszych trzech miesięcy po zdarzeniu powódka była uzależniona od pomocy osób trzecich. Przyjmowała bardzo bolesne zastrzyki przeciwzakrzepowe. Także rehabilitacja sprawiała jej ból. Z. J. poniosła koszty leczenia oraz badań związanych z doznany urazem, a także niezbędne koszty rehabilitacji w łącznej wysokości 1.434,97 zł. Dochody powódki, która zatrudniona jest w sekretariacie D. Organizacyjno – (...) KWK (...), wskutek wypadku i niezdolności do pracy uległy zmniejszeniu o kwotę 10.037 zł.

W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie, jednakże nie można zgodzić się ze stroną powodową, która jako podstawę swojego roszczenia konsekwentnie wskazywała art. 435 k.c. W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, iż wycinek działalności pozwanej, z którym wiązało się zdarzenie wywołujące szkodę związany był z prowadzeniem parkingu i udostępnianiem odpłatnie miejsc parkingowych przede wszystkim pracownikom kopalni. Prowadzenie parkingu nie wiąże się bezpośrednio z użyciem sił przyrody, co prawda pozwany używa różnego rodzaju maszyn i urządzeń w celu utrzymania parkingu w należytym stanie, jednakże dla przyjęcia odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. nie jest to okoliczność wystarczająca. Z uwagi na zawartą z (...) S.A. w K. umowę dzierżawy, to pozwana odpowiadała za utrzymanie terenu parkingu w należytym stanie, a zatem do obowiązków pozwanej, która czerpała korzyści materialne z prowadzenia parkingu, należało między innymi jego odśnieżanie i posypywanie, tak aby zarówno ruch samochodów jak i pieszych odbywał się w sposób bezpieczny. Pozwana nie dołożyła należytej staranności przy wykonywaniu swoich obowiązków, albowiem nie podjęła wszelkich właściwych i koniecznych w zaistniałych warunkach pogodowych czynności.

Pozwana nie była w stanie w przy użyciu ciężkiego sprzętu odśnieżać parkingu w ciągu dni roboczych, ponieważ ciągle znajdowały się na nim samochody pracowników kopalni. Odśnieżano jedynie główną ścieżkę stanowiącą dojazd do miejsc parkingowych przy użyciu łopat. Natomiast śnieg zalegający na miejscach parkingowych był rozjeżdżany przez samochody, wskutek czego tworzyły się koleiny. Cała powierzchnia parkingu była zamrożona na skutek rekordowo niskich temperatur. Pracownicy parkingu mieli obowiązek posypywania parkingu, w tym celu korzystali głównie z soli i żużlu. W dniu 31 stycznia 2006 r. pracownica parkingu przed godziną przyjazdu powódki posypała parking jedynie solą. Twierdzenia powódki, iż powierzchnia nie została posypana żużlem potwierdza okoliczność, że żużel

nie znajdował się na stanie parkingu, a jedynie w razie zgłoszonej potrzeby dowożono go z sąsiadującego zakładu elektrociepłowni, co było odnotowywane.

Do wypadku przyczyniło się także niewłaściwe utrzymanie nawierzchni parkingu. Niewątpliwie do zdarzenia doszło w miejscu, w którym znajdowała się nawierzchnia żuźlowa, występowały dziury i nierówności. Pozwana wskazywała co prawda, iż wydzierżawiający nie wyraził zgody na pokrycie całego parkingu asfaltem, jednak nie zwalniało to jej z obowiązku dbałości o utrzymanie nawierzchni w odpowiednim stanie. Powódka wskazała, iż na skutek poślizgnięcia się, jej noga utkwiała w dziurze.

Odnosząc się do zarzutu pozwanej przedawnienia roszczenia wskutek zmiany podstawy faktycznej żądania przez stronę powodową, Sąd Rejonowy uznał, że zarzut ten jest chybiony. Podstawą faktyczną powództwa pozostało zdarzenie z dnia 31 stycznia 2006 r. Powódka w swoich zeznaniach jedynie doprecyzowała przebieg wypadku i mechanizm powstania szkody, co nie zmienia zasadniczej podstawy faktycznej powództwa. W konsekwencji zarzut przedawnienia roszczeń powódki zgłoszony przez pozwanego należało uznać za bezzasadny.

W ocenie Sądu Rejonowego nie można zgodzić się także z zarzutami strony pozwanej jakoby to powódka ponosiła wyłączną winę za zdarzenie, albowiem założyła obuwie nieadekwatne do pory roku i panujących warunków pogodowych. W sprawie nie było sporu co do tego, że powódka założyła kozaki na szerokim obcasie o wysokości ok. 5 cm, niewątpliwie było to jednak obuwie zimowe, wobec czego zarzut przyczynienia się powódki do zdarzenia nie mógł zostać uwzględniony. Na uwzględnienie nie zasługuje nadto zarzut interwenienta ubocznego przedawnienia roszczenia na mocy art. 819 k.c., albowiem ewentualne przedawnienie roszczeń wynikających z umowy ubezpieczenia OC łączącej pozwanego i interwenienta nie ma żadnego znaczenia dla roszczeń powódki wobec strony pozwanej. Powódka nie jest bowiem stroną tej umowy, a swoich roszczeń dochodzi na podstawie odpowiedzialności deliktowej.

Powódka wykazała wystąpienie szkody zarówno majątkowej jak i niemajątkowej oraz związek przyczynowy pomiędzy zaistniałą szkodą, a zawinionym zachowaniem pozwanej (art. 415 k.c.). Niekwestionowanym było, że powódka na skutek wypadku doznała uszkodzenia ciała, które wymagało długiego leczenia i rehabilitacji. Przedstawiła w tym zakresie dowody wykazujące poniesione w związku z tym koszty tj. dowody wpłat i paragony. Biegły sądowy potwierdził związek zakupionych leków i przyrządów z doznanym urazem i wskazał, że były one przydatne i uzasadnione. Powódka nie sprostowała ciężarowi dowodu jedynie w zakresie w jakim twierdziła, iż dolegliwości związane z kręgosłupem są następstwem doznanego wypadku. Strona powodowa wykazała także w sposób należyty utraconą wskutek wypadku kwotę dochodów. Przedstawiła informację (...), która w ocenie Sądu Rejonowego jest pełnowartościowym i rzetelnym dowodem, wobec czego zasądzono tytułem odszkodowania kwotę 11.467 zł, zasądzając odszkodowanie z tytułu utraconych zarobków w wysokości brutto. Powódka domagała się oprócz odszkodowania także kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Sąd pierwszej instancji uznał, że żądana przez nią kwota nie może zostać uznana za wygórowaną i miał na uwadze, że powódka przeszła długotrwały i bolesny proces leczenia oraz rehabilitacji, skutki wypadku są trwałe i nieodwracalne, a rokowanie na przyszłość niepomyślne, albowiem zauważalne już obecnie cechy artrozy stawu skokowego ulegną nasileniu. Ponadto powódka doznała 25 % uszczerbku na zdrowiu, a uraz pozostawił po sobie trwałe następstwa w postaci wadliwie wygojonego złamania, co w istotny sposób ogranicza jej ruchomość. Z tych względów Sąd Rejonowy zasądził od pozwanej na rzecz powódki łącznie kwotę 51.467 zł, oddalając powództwo w pozostałym zakresie (co do kwoty 90 zł), o odsetkach orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., a podstawę prawną orzeczenia o kosztach procesu stanowił art. 100 k.p.c. w związku z art. 98 § 1 k.p.c., albowiem żądanie powódki zostało oddalone w nieznacznym zakresie.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z art. 100 k.p.c. i art. 98 k.p.c. Sąd Rejonowy nakazał pobrać od pozwanej nieuiszczone koszty sądowe w łącznej kwocie 1.823,23 zł.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana zaskarżając go w części dotyczącej pkt 1, 3 i 4 oraz zarzuciła temu orzeczeniu naruszenie prawa materialnego, a to art. 415 k.c. poprzez błędną wykładnię prowadzącą do przyjęcia, że do wyłączenia winy, czy też bezprawności w rozumieniu tego przepisu jest nie wystarczające zachowania należytej staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (odsnieżanie i posypywanie powierzchni parkingu solą

zimą), a konieczne wykazanie nadzwyczajnej staranności polegającej na wykorzystaniu wszelkich - w tym niedostępne dla pozwanego - środków służących zapobiegnięciu zdarzeniu - a to specjalnych środków chemicznych; art. 6 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, a to poprzez przyjęcie, że pozwany nie wykazał, aby w dniu zdarzenia posypał parking również żwirem, podczas gdy ciężar wykazania, że pozwany nie dochował spoczywających na nim obowiązków spoczywa w niniejszej sprawie na powódce; art. 361 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że pomiędzy rozległymi skutkami upadku powódki, a zachowaniem pozwanego istnieje adekwatny związek przyczynowy, podczas gdy stan powódki może po części wynikać z powikłań na skutek wadliwej opieki medycznej. Zarzuciła także naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a to art. 278 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że posypywanie solą nie jest wystarczającym środkiem walki ze śliskością nawierzchni w zimie, a jest nim posypywanie żwirem, co jest okolicznością dla ustalenia której niezbędne jest wykorzystanie wiadomości specjalnych, nie jest to bowiem fakt notoryjny ani wynikający z wiedzy i doświadczenia życiowego; a to art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ustalenie, że w chwili zdarzenia parking posypywany był wyłącznie z solą, podczas gdy świadkowie - B. K. i K. M. - zeznali, że parking posypywany był również żwirem, przyjęcie, że z zeznań B. K. wynika, iż parking w dniu zdarzenia posypywany był wyłącznie solą, podczas gdy świadek zeznała, że posypała parking żwirem; ustalenie, że prawa noga powódki utknęła w dziurze w nawierzchni parkingu, podczas gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie - także zeznań powódki - wynika, że nawierzchnia parkingu pokryta była warstwą lodu i śniegu, co w sposób naturalny powoduje pokrycie ewentualnych dziur na powierzchni parkingu. Przy tak postawionych zarzutach pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania przed sądem pierwszej instancji, a także zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania odwoławczego. Jednocześnie wniosła także o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy lub zarządzania drogami dla ustalenia, czy posypywanie w zimie nawierzchni żwirem jest lepszym od posypywania solą sposobem przeciwdziałania gołoledzi.

W uzasadnieniu pozwana nie kwestionowała faktu zdarzenia w dniu 31 stycznia 2006 r., ale jej zdaniem obowiązkiem pozwanej było podjęcie starań adekwatnych do typowych warunków zimowych i utrzymania terenu w należyтым stanie, co nie jest równoznaczne z jednoczesnym wymogiem, aby teren parkingu podczas opadów śniegu czy też występowania gołoledzi był w każdym miejscu odśnieżony oraz posypywany zarówno solą, jak żwirem. Wskazała, że w chwili zdarzenia występowały opady marznącej mżawki powodującej gołoledź, co powodowało, że niemożliwym było utrzymanie parkingów w takim stanie, aby w ogóle nie było na jego powierzchni ślisko. Jej zdaniem powódka powinna wykazać jakich czynności właściwych w warunkach zdarzenia pozwana nie wykonała - a tego nie zrobiła. Nie podejmowała nawet prób wykazania, jakich obowiązków pozwana nie dopełniła. Opierała się na błędnym przeświadczeniu, że to pozwana powinna odpowiadać za szkodę na zasadzie ryzyka zgodnie z art. 435 k.c. Parking był na bieżąco odśnieżany oraz posypywany solą i żwirem. Zdaniem pozwanej nawet gdyby przyjąć, że parking posypywany był tylko solą, to nie sposób stwierdzić, że takie zachowanie pozwanego stanowiło zaniechanie, ponieważ sól jest najlepszym środkiem dla rozpuszczania marznących opadów deszczu. Sąd Rejonowy nie wskazał dlaczego i na jakiej podstawie ustalił, że sól wprawdzie nie pomogła, a środkiem zapobiegającym zdarzeniu byłby żużel. Pozwana nie była zobowiązana do podjęcia wszelkich niezbędnych oraz możliwych czynności w celu zapobiegnięcia oblodzeniu, ale była zobowiązana do podjęcia środków normalnie stosowanych w takiej sytuacji - zgodnie z obiektywnym wzorcem staranności, a nie wszelkich środków, w tym dla pozwanej niedostępnych, a obiektywny wzorzec staranności pozwanej został zachowany poprzez posypanie parkingu solą. Sąd Rejonowy wskazał, że brak jest dowodów na to, że żużel był przywieziony na parkingach przed godziną wypadku powódki, odwołał się w tym zakresie do twierdzeń przedstawiciela pozwanej, który wskazywał, że żużel nie był składowany na terenie parkingu, a był dowożony na bieżąco z sąsiadującej z parkingiem elektrociepłowni. Tylko powódka twierdziła, że powierzchnia nie była posypana żwirem, wskazywała także, że parking w ogóle niczym nie był posypywany. Pozwana wskazała, że z uwagi na opady natychmiastową marznącą mżawki nie było w ogóle możliwości zapobiegnięcia gołoledzi w chwili zdarzenia. Podniosła, że Sąd Rejonowy nie wziął pod uwagę, że powódka przyczyniła się do wypadku poruszając się w chwili zdarzenia w obuwiu na wysokim obcasie, a przy takich warunkach nawet płaskie obuwanie nie zapobiega poślizgnięciu się. Zarówno pozwana jak i powódka w takich warunkach powinny zachować ogólny wzorzec należytej staranności, a powódka takiego wzorca nie zachowała. Ponadto zarzuciła, że pozwany jako dzierżawca nie miał prawa do dokonywania jakichkolwiek trwałych zmian w przedmiocie umowy bez odrębnej

pisemnej zgody wydierżawiającego, a zwróciła się o wydanie zgody na pokrycie powierzchni parkingu asfaltem, ale właściciel konsekwentnie odmawiał. Pozwana nie miała więc możliwości wyrównania powierzchni parkingu inaczej niż za pomocą tłucznia. Nie może też być obarczana odpowiedzialnością za drobne nierówności powierzchni parkingu, a realnego zawinięcia po stronie pozwanej nie sposób się dopatrzeć. Podkreśliła, że złamanie powódki doznane w dniu zdarzenia było wadliwie wygojone, co było następstwem nieprawidłowego leczenia, ale biegły uchylił się od wyjaśnienia, czy całość ujawnionych dolegliwości powódki jest adekwatnym następstwem nieszczęśliwego upadku, czy też część tych dolegliwości może być efektem nieprawidłowego procesu leczenia. Tak więc opinia biegłego w tym zakresie nie była kategoryczna i przekonywująca. Ta okoliczność do chwili wyrokowania nie została wyjaśniona, co prowadzić może do twierdzenia, że powódka nie wykazała adekwatnego związku przyczynowego między szerokim zakresem dolegliwości a zachowaniem pozwanego, tym bardziej że jej uszczerbek na zdrowiu wynosi 25 %, a trwale nieodwracalne następstwa zdarzenia, jak również niepomyślne rokowania na przyszłość nie są normalnymi następstwami poślizgnięcia się, upadku i doznanego złamania, a miały pierwszorzędny wpływ na ustalenie wysokości należącego zadośćuczynienia w sprawie.

Apelację wniósł również interwenient uboczny (...) Spółka Akcyjna w W. i zaskarżył wyrok Sądu Rejonowego w części dotyczącej pkt 1, to jest zasądzenia kwoty 51 467 zł wraz odsetkami ustawowymi od 27 lutego 2009 r. i zarzucił temu orzeczeniu naruszenie prawa procesowego, a to art. 233 § 1 k.p.c. przez niewłaściwą ocenę dowodów, a w szczególności przez przyjęcie, że strona pozwana odpowiada co do zasady za powstałą szkodę. Ponadto zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 415 k.c. w związku z art. 6 k.c., poprzez przyjęcie że powódka wykazała winę strony pozwanej; art. 361 § 1 k.c. w związku z art. 405 k.c. i art. 23 pkt 3c ustawy o podatku dochodowych od osób fizycznych w związku z art. 11 pkt 1 ust. 2 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa poprzez zasądzenie na rzecz powódki kwoty 10.037 zł tytułem utraconych zarobków brutto pomimo tego, że pracodawca uznał jej wypadek z 31 stycznia 2006 r. za wypadek w drodze do pracy, a wypłata wynagrodzenia pracownikowi następuje w kwocie netto. Przy tak postawionych zarzutach interwenient uboczny wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt 1 poprzez oddalenie powództwa, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a także orzeczenie o kosztach postępowania należnych od powoda na rzecz interwenienta ubocznego za obie instancje.

W uzasadnieniu wskazał, że zima na przełomie 2005 i 2006 była mroźna z dużymi opadami śniegu, marznącej mżawki, która w połączeniu z ujemną temperaturą powodowała gołoledź. Pozwana posypywała systematycznie teren solą i żużlem, na co wskazali świadkowie, a z przyczyn od siebie niezależnych, wynikających z warunków atmosferycznych, nie miała możliwości zastosowania maszyn do usunięcia śniegu. Ponadto zasądzenie na rzecz powódki odszkodowania z tytułu utraconych zarobków w kwocie brutto, w sytuacji gdy zdarzenia z jej udziałem było zakwalifikowane jako wypadek w drodze do pracy powoduje, że powinna ona otrzymać przez okres leczenia i rehabilitacji zasiłek chorobowy w wysokości 100%, poza tym to pracodawca wyliczył wysokość wynagrodzenia należącego pracownikowi, a powódka nadto otrzymywała wynagrodzenie pomniejszone o wysokość zaliczki na podatek dochodowy oraz składki na ubezpieczenie emerytalno-rentowe i zdrowotne. Dlatego też gdyby sąd nie podzielał stanowiska interwenienta w zakresie wypadku w drodze do pracy, to utracone dochody winny być zasądzone w kwocie netto.

W odpowiedzi na obie apelacje powódka wniosowała o ich oddalenie jako bezzasadnych, a także o zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów postępowania, jak również o oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego zgłoszonego w apelacji pozwanego.

#### **Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:**

Sąd Okręgowy podziela i uznaje za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji, za wyjątkiem ustalenia, że powódka nie może chodzić w butach na obcasach, ponieważ ustalenia te znajdują oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, które to dowody Sąd ten ocenił w granicach zakreślonych przepisem art. 233 § 1 kpc. Orzekając Sąd Rejonowy nie uchybił zasadom logicznego rozumowania, ani też doświadczenia życiowego. Wnioski Sądu pierwszej instancji, co do faktów w sposób logiczny wynikają z treści dowodów zgromadzonych w sprawie, a zaferowanych przez obie strony.

Należy jednak zauważyć, że powódka po zdarzeniu nie może chodzić boso ani w butach bez obcasów, a nie jak wskazał Sąd Rejonowy w ustaleniach faktycznych na obcasach – wynika to bezpośrednio z zeznań powódki /k. 386 – 388/, które Sąd Rejonowy w tym zakresie niewłaściwie odczytał i tylko w tej części ustalenia te należało zmienić. Nie wpłynęły one jednak na ocenę zaistniałego zdarzenia.

Sąd Odwoławczy uznał, że pozostałe ustalenia faktyczne, a także ocena dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy w zakresie tego jak doszło do zdarzenia są prawidłowe i wynikają one z przeprowadzonego materiału dowodowego. Poślizgnięcie się powódki na parkingu spowodowało, że jej noga utknęła w dziurze w nawierzchni parkingu. Parking był niejednolitą nawierzchnią, której przysypanie śniegiem rzeczywiście spowodowało, że jego nierówności zostały pokryte, ale nawet świadek B. K. wskazuje, że mogły tam być nierówności. Pokrycie ewentualnych dziur w powierzchni parkingu przez śnieg powoduje tylko, że wizualnie nawierzchnia jest równa, ale jeżeli nie jest utwardzona, to nierówności będące pod spodem uwidaczniają się poprzez stąpanie po tej nawierzchni. Z powyższych względów nie sposób uznać, iż doszło do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd drugiej instancji uznał, że wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego złożony w apelacji pozwanego jest spóźniony i dlatego z mocy art. 381 k.p.c. musiał zostać oddalony. Okoliczności bowiem związane z tym, w jaki sposób najlepiej przeciwdziałać gołoledzi należało wykazywać i dowodzić w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji i w toku tego postępowania zgłaszać odpowiednie wnioski dowodowe, albowiem sprawa dotyczyła właśnie poślizgnięcia się powódki na terenie, który pozwana miała zabezpieczyć w sposób odpowiadający warunkom atmosferycznym.

Odnosząc się do zarzutów pozwanej dotyczących przyjęcia jej odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie wskazać należało, że pozwana była zobowiązana do utrzymania parkingu nr 1 w należyłym stanie, a w dniu zdarzenia warunki atmosferyczne były na tyle niesprzyjające, że - jak wynika nawet z przesłuchania jej przedstawiciela - posypywanie solą nie dało żadnych efektów, co spowodowało, że w tym dniu po godzinie dziewiątej pracownicy pozwanej polewali nawierzchnię specjalnym płynem. Ten sam przedstawiciel pozwanej wskazuje, że nawierzchnia była posypana solą, nie wskazuje natomiast, że była posypana żużlem, także świadek B. K. nie wskazała, że nawierzchnia była posypana żużlem – wskazała, że chyba była posypana żwirem, bo w zasadzie posypuje się żwirem, ale wskazała że nie skuwiała lodu, a do pracy przyszła pół godziny przed zdarzeniem - o godzinie szóstej. Jej zeznania w porównaniu z protokołem z oględzin miejsca wypadku z dnia 1 lutego 2006 r., a także z podpisaną przez nią informacją z wtorku 31 stycznia 2006 r. pozostają rozbieżności, gdyż wskazała ona na skuwanie lodu i na posypywanie nawierzchni solą. Ponadto podjęte bezpośrednio po zdarzeniu przez pracowników pozwanej, na zlecenie członka jej zarządu, prace związane z polewaniem nawierzchni specjalnym płynem wskazują na to, że w chwili zdarzenia nawierzchnia ta była w sposób niewystarczający zabezpieczona. W ocenie Sądu Okręgowego powyższe okoliczności wskazują, że w sposób niewystarczający parking był zabezpieczony w chwili zdarzenia. Poza tym powódka cały czas wskazywała, że parking nie był niczym posypywany, a pozwana wskazywała, że był posypywany solą i żwirem, jednakże to na pozwanym ciąży obowiązek wykazania tego, że był posypywany także żwirem. Nie sposób więc uznać, że doszło do naruszenia art. 415 k.c. i 6 k.c.

Sąd drugiej instancji uznał, że nie zasadnym jest również zarzucenie przez apelującą naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. Z materiału zgromadzonego w sprawie - materiału dowodowego - wynika, że posypywanie powierzchni parkingu solą w dniu zdarzenia nie dawało spodziewanych skutków. Oczywistym jest, że samo posypywanie nawierzchni solą, na której zalega zmrożony śnieg i lód, bez posypania jej chociażby piaskiem lub żwirem nie doprowadzi do usunięcia śliskiej warstwy, a może jedynie ją rozpuścić, przy czym w dniu zdarzenia temperatura powietrza była ujemna. Dodatkowo posypanie piaskiem lub żwirem może spowodować, że nawierzchnia będzie bardziej porowata i nie będzie tak ślisko. Okoliczność ta, że posypanie nawierzchni solą nie było wystarczająco skuteczne potwierdza przedstawiciel pozwanej, który w dniu zdarzenia był obecny na miejscu zdarzenia już po zabranii powódki do szpitala.

Sąd Odwoławczy uznał, iż na uwzględnienie nie zasługuje także zarzut naruszenia art. 361 § 1 k.c., wskazując, że z opinii biegłego lekarza wyraźnie wynika, iż pomiędzy zdarzeniem, w wyniku którego powódka upadła na parking, a skutkami tego wypadku istnieje adekwatny związek przyczynowy i w żaden sposób z opinii tej nie wynika, że



powikłania mogły powstać na skutek wadliwej opieki medycznej. Biegły wyraźnie stwierdził, że uraz był na tyle poważny, że doszło do powikłań podczas jego gojenia i w żaden sposób nie wskazywał na nieprawidłową opiekę medyczną.

Należy także zauważyć, że zawodowy charakter działalności pozwanej związany z prowadzeniem parkingu wskazuje na to, że na podstawie art. 355 § 2 k.c. jej należytą staranność należy oceniać przy uwzględnieniu zawodowego charakteru prowadzonej działalności gospodarczej, a co za tym idzie staranność ta powinna być podwyższona, wyższa od ogólnie wymaganej. Pozwana dodatkowo miała możliwości sprostania temu zadaniu, albowiem w tym samym dniu - w dniu zdarzenia - parę godzin po jego nastąpieniu pracownicy pozwanej zaczęli skutecznie usuwać skutki gołodzi. Tyle tylko, że powinni zrobić to już wcześniej, a nie dopiero po dojściu do wypadku powódki. Powyższe okoliczności wskazują, że do zdarzenia doszło na skutek niewłaściwego zabezpieczenia powierzchni parkingu przez pozwaną, a co za tym idzie z jej winy, albowiem lekkomyślność czy też nawet niedbalstwo pozwanej doprowadziło do tego, że nawierzchnia parkingu była w sposób nieprawidłowy zabezpieczona przed poślizgnięciem.

Rozpoznając zarzut przyczynienia się powódki do powstania szkody, wskazać należy, że jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego powódka rzeczywiście w dniu zdarzenia była w butach na wysokim obcasie, ale były to buty zimowe z odpowiednią podeszwą. Niezasadnym zaś jest stawianie zarzutu, że chodziła w takich butach, bo przecież jest kobietą i może poruszać się na butach na obcasie, nie ma obowiązku poruszania się wyłącznie na płaskim obcasie, a dodatkowo obuwiu to było zimowe, a co za tym idzie skonstruowane w taki sposób, aby podeszwa nie ślizgała się - oczywiście w miarę możliwości. Dodać należy, że zdaniem pozwanej nawet obuwiu na płaskim obcasie nie spowodowałyby uniknięcia zdarzenia i także doprowadziłyby do poślizgnięcia się. Należy jednak zwrócić uwagę, że powódka wychodząc na zewnątrz w obuwiu zimowym dochowała należytej staranności, bo od niej należy wymagać staranności ogólnie wymaganej w danych okolicznościach, a więc poruszania się w zimę w obuwiu zimowym, a nie podwyższonego standardu staranności - jakiego należy wymagać od pozwanej, która prowadzi działalność zawodową w zakresie prowadzenia parkingu.

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na prawidłowej podstawie prawnej, którą stanowią: art. 445 § 1 k.c. i art. 415 k.c. - co do zadośćuczynienia oraz art. 444 § 1 k.c. - co do odszkodowania.

Zadośćuczynienie przyznane w oparciu o wskazane regulacje powinno być adekwatne do rozmiaru krzywdy, sytuacji majątkowej stron i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa. Wysokość zadośćuczynienia zależy od rodzaju doznanych obrażeń i intensywności wywołanych nimi cierpień poszkodowanego. Podstawowe znaczenie musi mieć rozmiar doznanej krzywdy, o którym decydują przede wszystkim takie czynniki, jak rodzaj uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, ich nieodwracalny charakter polegający zwłaszcza na kalectwie, długotrwałość i przebieg procesu leczenia, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i długotrwałość, wiek poszkodowanego i jego szanse na przyszłość oraz poczucie nieprzydatności społecznej.

Wysokość trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki, a także długotrwałość procesu leczenia i rehabilitacji oraz stopień uszkodzenia ciała, gdyż powódka doznała trójskokowego złamania prawej nogi z podwichnięciem w stanie skokowym powoduje, że zasadnym było zasądzenie przez Sąd Rejonowy kwoty 40.000 zł zadośćuczynienia i w żaden sposób kwota ta nie przewyższa rozmiaru krzywdy, którą powódka doznała w wyniku zdarzenia. Z doznanymi przez powódkę obrażeniami wiązał się relatywnie długi okres leczenia, konieczność korzystania z pomocy osoby trzeciej przy czynnościach życia codziennego jak i fakt, że noga powódki nie powróciła do pełnej sprawności. Sąd Rejonowy trafnie wskazał, że powódka wcześniej była osobą aktywną poruszała się na rowerze, brała udział w spływach kajakowych, a teraz nie może nawet kucnąć, ma przeciwwskazania do stania i chodzenia, a jej pasją jest prowadzenie sadu i ogrodu, czego nie może teraz realizować. Stopa nie zgina się do góry, co powoduje utrudnienie przy chodzeniu po schodach, jak i nie może chodzić boso lub w butach bez obcasa /k. 388/, bo boli ją stopa. Dopiero wiosną 2007 r. zaczęła chodzić bez kuli, a przez pierwsze 3 miesiące była uzależniona od osób trzecich. Obecnie stan powódki jest określany jako po złamaniu i leczeniu operacyjnym - wygojony z deformacją i przemieszczeniem odłamów kostnych, zaburzeniami wzrostu, pourazową artrozją stawu skokowego prawego i według oceny biegłego doznała 25 % trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Nie budziło też wątpliwości Sądu Odwoławczego, iż powódka doznała cierpienia fizycznego i musiała odczuwać psychiczny dyskomfort w związku z doznałą krzywdą. W ocenie Sądu drugiej instancji przyznana powódce tytułem zadośćuczynienia kwota jest w pełni adekwatna do krzywdy jakiej doznała, stanowi ekonomicznie odczuwalną wartość i jest adekwatna do panujących stosunków ekonomicznych, jak i obejmuje obecną i przyszłą dysfunkcję stawu, przebiecie leczenia operacyjnego i skomplikowany proces terapeutyczny.

Z powyższych względów apelacja pozwanej jest bezzasadna.

Dodatkowo odnośnie apelacji interwenienta ubocznego, poza już poczynionymi wyżej uwagami, należy zauważyć, że uznał on wykaz zarobków za niewiarygodny, albowiem wypadek powódki został uznany za wypadek w drodze do pracy, a więc zasiłek chorobowy wynosi 100% wynagrodzenia, natomiast ten wykaz zarobków /k. 25/ wskazuje jakie powódka uzyskałaby wynagrodzenie, gdyby do wypadku nie doszło oraz wykaz utraconych należności, które mogłaby uzyskać – łącznie jest to kwota o 10.037,51 zł wyższa w wysokości brutto, gdyby nie przebywała na zasiłku chorobowym. Jest to związane z tym, że otrzymała niższą Barbórkę i to za lata 2006, 2007, 2008, jak i niższą czternastą pensję za te same lata oraz niższe dochody miesięczne w tych samych latach, generalnie są to świadczenia wynikające z tego czy powódka uczęszczała do pracy czy też nie. Powódka nie figuruje w rejestrze świadczeniobiorców, którym oddział ZUS dokonywał wypłaty świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby lub macierzyństwa, z tego wniosek, że takich wypłat powódka nie otrzymywała z tego zakładu. Jednakże wypadek, któremu uległa powódka został uznany przez jej pracodawcę za wypadek w drodze do pracy. Dlatego też miesięczny zasiłek chorobowy powódki wynosił 100 % wymiaru podstawy, nie oznacza to jednak, że powódka otrzymała wszelkie dochody przekazywane pracownikom jej zakładu pracy, którzy rzeczywiście wykonywali pracę. Z pisma pracodawcy powódki wynika, że powódka otrzymała o ponad 10.000 zł mniej niż otrzymałaby, gdyby wykonywała pracę rzeczywiście, a interwenient uboczny ani pozwana nie wykazali, aby powódka otrzymała z zakładu pracy kwotę wyższą w zakresie miesięcznych wynagrodzeń oraz dodatków do wynagrodzenia niż wskazane w tym wykazie zarobków przedstawiającym wysokość straty w zakresie wynagrodzenia powódki i dodatków do niego.

Ponadto art. 21 ust. 1 pkt 3b podpunkt b ustawy z dnia 26 lipca 1991 roku o podatku dochodowym od osób fizycznych wskazuje, że wolne od podatku dochodowego są odszkodowania lub zadośćuczynienia otrzymane na podstawie orzeczenia sądowego za wyjątkiem tych dotyczących korzyści, które podatnik mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Podkreślenia wymaga, iż jest to przepis obecnie obowiązujący, odszkodowanie w niniejszej sprawie ma zostać przyznane i wypłacone na podstawie orzeczenia sądu, a to wskazuje, że należy stosować przepisy obecnie obowiązujące. To powoduje, że wszelkie obciążenia publicznoprawne odszkodowania przyznanego powódce to ona będzie musiała ponieść. Z tego powodu nie można obniżyć wysokości przyznanego jej odszkodowania o kwotę obciążeń publicznoprawnych, bo one obciążają powódkę, a to w jaki sposób rozliczy się ona z organami fiskalnymi nie jest przedmiotem rozpoznania w tej sprawie.

Mając powyższe na uwadze także zarzuty interwenienta ubocznego pozostają bezzasadne i nie mogły wpłynąć na zmianę zaskarżonego orzeczenia.

Z uwagi na powyższe - na podstawie art. 385 k.p.c. - oddalono obie apelacje jako bezzasadne. O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z 108 k.p.c., § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461) oraz § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, obciążając pozwaną jako stronę przegrywającą sprawę w całości kosztami postępowania, których powódka żądała właśnie od pozwanej, a koszty te są związane z wynagrodzeniem pełnomocnika powódki w postępowaniu odwoławczym.

SSR (del.) Roman Troll SSO Tomasz Tatarczyk SSO Krystyna Hadryś